

Kali Gibbs, GDYBYM NIE ZDAŻYŁ

Jeśli to me ostatnie słowa
szukam weny płynącej spod serca
skoro jutro zasną niemy dziś pogrzebie w sentymentach
jak zapiski w testamentach odtajnione w gronie paru
to tylko dla twych uszu powierniku mego żalu.
Wspólniku moich inicjałów przyjaźń ponad wszystko
kiedy mi zgasło słońce byłeś pośród mroku iskrą
dzięki Ci bracie, już wiem kto to prawdziwy przyjaciel
wyczekam Cię tam gdzie palą boską ganję w tłustym blancie.
Tylko Ty wiesz ile razy Cię zraniłem
mamo wybac mi łyzy, byłem zły jak we mgle błdziłem
na darmo szukać przyczyn rozbitego lustra,
kocham Cię całym sercem jak słowa moje usta.
Tylko Ty wiesz ile mamy ciężkich wspomnień
nie raz byłeś mi wodą gdy me życie palił ogień
już nic zrobić nie mogę by ochronić Cię przed światem
zawsze chciałem jak najlepiej lecz nie zawsze byłem dobrym bratem.
Kolejną kartkę kalendarz wypluł ojciec
chyba już nie pamiętam jak Ty zapomniawszy o mnie
czas zagoił ranę, leże z rezurekcją w nocy
wiedz, że zawsze Cię kochałem, z resorówką mały chłopczyk.

Refren

A ty nie płacz za mną a ty nie płacz po mnie
bo gdybym się nie obudził będę tam gdzie ogień płonie
gdy zatęsknisz za mną, gdy załamiesz dłonie
wróć do moich słów na taśmie nie zgaśnie ten promień.
Walcz o jutro o znaczenie wspomnień
nie poddaj mej walki, intencje miej godne
mam nadzieję, że jutro dla mnie nastąpi
to tak na wszelki wypadek, gdybym nie zdażył.

Złamane serce mam jak z romantycznych wierszy
one chciały ze mną pograć, pobawić się jak PlayStation
rany w lewej stronie piersi zagoiły się, wybaczam
ale chyba już nie zdążę by powiedzieć, że przepraszam.
Było minęło dziękuję, że jesteś Sandra
uleczyłaś mnie miłością jak najlepsza pielęgniarka
tyle lat Cię szukałem wreszcie odnalazłem szczęście
jak się nie obudzę będę czekał tam gdzie przejście.
Nie płacz za mną idę tam gdzie nie ma bólu
naturalna kolej rzeczy rozplynać się jak cumulus
siedziałem w tronie królów i poznałem żywot szczurów
wyjaśniam raz ostatni sprawy nie wygodne dla ogółu.
Narobiło się szumu od przyjaciół po nienawiść
chciałbym jutro się obudzić poodkręcać to naprawić
może kiedyś dzisiaj żegnaj się ze światem
proszę przyjdź i pożegnaj mnie czerwonym kwiatem.

Refren

A ty nie płacz za mną a ty nie płacz po mnie
bo gdybym się nie obudził będę tam gdzie ogień płonie
gdy zatęsknisz za mną, gdy załamiesz dłonie
wróć do moich słów na taśmie nie zgaśnie ten promień.
Walcz o jutro o znaczenie wspomnień
nie poddaj mej walki, intencje miej godne
mam nadzieję, że jutro dla mnie nastąpi
to tak na wszelki wypadek, gdybym nie zdażył.

Co by było jakby jutro mnie nie było
wyniósł byś mnie na legendę, czy skwitował marnym raperzyną,
nigdy nie chodziło mi o fame, dupy czy hajs
bo robiłem to co kocham serce na milionach tac dałem Wam.
Podaję rękę scenie to była przyjemność

współtworzyć tą kulturę liczę, że nastąpi jedność
wiedzimy się na Hennessy u 2Paca
weź za moje zdrowie odpal MC sowitego sensi bata.
Dla Was rebiata każde słowo i sylaba
gdyby nie wy leżałbym w korzeniach a nie kwiatach
chciałem zrobić coś dla świata uratować Twoje życie
bo zbyt wiele dzieci czeka na rodziców tam na szczycie.
Co za przejażdżka między piekłem a niebem
życie w kolorze oczu zwariowane jak Mick Jagger
muzyka moim chlebem siądź i zjedz go ze mną
czy to ostatnia wieczerza? Nie żałuję niczego.

Niczego, niczego, nie żałuję niczego.

Refren

A ty nie płacz za mną a ty nie płacz po mnie
bo gdybym się nie obudził będę tam gdzie ogień płonie
gdy zatęsknisz za mną, gdy załamiesz dłonie
wróć do moich słów na taśmie nie zgaśnie ten promień.
Walcz o jutro o znaczenie wspomnień
nie poddaj mej walki, intencje miej godne
mam nadzieję, że jutro dla mnie nastąpi
to tak na wszelki wypadek,